

Robert Rogowski

State University of Applied Sciences in Nowy Sącz

Institute of Economics

e-mail: [rogowskir@wp.pl](mailto:rogowskir@wp.pl)

## **Czy możliwa jest budowa teorii moralnej zawodności rynku?**

---

### **Is it possible to build a moral theory of market failure?**

Economics and ethics are practical sciences. The common research subject of both sciences is man. Economics is looking for an answer to the question of how to manage in business life. Ethics looks for the answer to the question of how to live. Because man is a person, his value brings consequences for all areas of human activity. This also applies to the market. The market is one of the foundations of economic life and is a great good for people and societies. The market is defined in different ways. It is worth comprehensively describing what the market is, emphasizing its personal character. In economics, attention is paid to market failure, understood mostly as the ineffectiveness of management (deviation from the model market, which is perfectly competitive). The negative impact of the market on society is also identified. Although moral aspects are increasingly taken into account in the concept of market failure, there is no general theory that attempts to capture market in moral aspects. Therefore, it is worth asking whether such a theory is possible. The construction of the moral theory of market failure can be a reference point to the analysis of market practices and institutional conditions from an ethical point of view.

**Keywords:** market, person, market failure

**JEL Classification:** D6

---

## 1. Wprowadzenie

Ekonomia i etyka należą do nauk praktycznych. Ich wspólnym materialnym przedmiotem badawczym jest człowiek. Ekonomia szuka odpowiedzi na pytanie, jak gospodarować efektywnie i skutecznie. Etyka szuka odpowiedzi na pytanie, jak żyć moralnie dobrze i sensownie. Łącząca je etyka życia gospodarczego poszukuje odpowiedzi na pytanie, jak gospodarować moralnie dobrze. Pytanie to w ramach podejścia mikroekonomicznego (operacyjnego) może brzmieć: jak prowadzić działalność gospodarczą, aby była ona moralnie dobra. Pytanie to w ramach podejścia makroekonomicznego (systemowego) może brzmieć: jakie powinny być ramy instytucjonalno-prawne systemu gospodarczego, aby możliwie najlepiej sprzyjały prowadzeniu działalności gospodarczej w sposób moralnie dobry.

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, należy najpierw zidentyfikować prawdę o osobie ludzkiej, gdyż tylko wtedy możliwe jest rozpoznanie, jakie czyny człowieka zarówno chronią go, jak i rozwijają optymalnie z punktu widzenia jego potencjalności.

Podejmując problem moralnej zawodności rynku, przyjmuję określone założenia ontologiczne i epistemologiczne. Po pierwsze zakładam, że istnieje prawda o dobru moralnym, w tym prawda o dobru moralnym w życiu gospodarczym. Po drugie przyjmuję, że prawda o dobru moralnym jest poznawalna, w tym prawda o dobru moralnym w życiu gospodarczym. Zakładam też określoną antropologię, w której wartością centralną i najwyższą w porządku naturalnym jest osoba ludzka (wartość ta nazywana jest godnością osoby ludzkiej). Jej konsekwencje praktyczne zawarte są w etyce personalistycznej (Rogowski, 2008). Rozpoznanie w człowieku osoby z jej statusem aksjologicznym rodzi konsekwencje dla wszystkich obszarów funkcjonowania ludzi, a zatem przestrzeni gospodarczej. Rynek jest jednym z fundamentów życia gospodarczego. Oparty jest, co warto zauważyć, na podstawowych prawach człowieka, takich jak prawo do własności i prawo do wolności (ma zatem wbudowany komponent moralny).

Rynek jest różnie definiowany i rozumiany: od wąskich ujęć ekonomicznych po ujęcia interdyscyplinarne, w tym także ujęcie socjologiczne (rynek jako fakt społeczny) i w konsekwencji etyczne (na rynku działają osoby). Wydaje się, że wciąż warto próbować możliwie kompleksowo zdefiniować i opisać, czym jest rynek, akcentując także jego osobowy charakter. W ekonomii zwraca się uwagę na zawodność rynku, rozumianą najczęściej jako nieefektywność gospodarowania (odbieganie od modelowego rynku doskonale konkurencyjnego). Identyfikuje się także negatywne oddziaływanie rynku na społeczeństwo. Choć w koncepcji zawodności rynku coraz częściej uwzględnia się aspekty moralne, brakuje ogólnej teorii próbującej możliwie całościowo ująć zawodność rynku w wymiarze moralnym. Dlatego warto postawić pytanie, czy taka teoria jest możliwa, a jeżeli tak, to jak ją można skonstruować. Budowa teorii moralnej zawodności rynku może stanowić punkt odniesienia do analizy konkretnych praktyk rynkowych i uwarunkowań instytucjonalnych z etycznego punktu widzenia. Tak jak w ekonomii i biznesie szuka się optymalnych z gospodarczego punktu widzenia decyzji, tak

samo w etyce i moralności są ideały, które da się mniej lub bardziej realizować, a do których bez wątplenia warto dążyć. Człowiek jest ułomny zarówno w biznesie (nieudane decyzje gospodarcze), jak i w życiu moralnym (wybory zła zamiast dobra albo raczej błędne sposoby dążenia do dobra). W życiu gospodarczym szukamy zatem prawdy o efektywnym i skutecznym działaniu (decyzji biznesowej, inwestycyjnej itp.). Konsument, uczestnicząc w rynku, stara się znaleźć i korzystać z takiej oferty, która najlepiej zaspokoi jego potrzeby. Istotną rolę odgrywa zatem informacja o dostępnych towarach i usługach. Pojawia się więc kategoria prawdy, która oprócz wymiaru czysto poznawczego ma także wymiar etyczny. Choć w świetle ekonomicznej teorii wyboru konsumenta dąży on do maksymalizacji użyteczności całkowitej konsumowanych dóbr i usług, to należy pamiętać, że człowiek ostatecznie ma przestrzeń wolności i może kierować się w swych działaniach różnymi motywami i celami. We wszystkich wyborach (nie tylko gospodarczych) znajomość prawdy pełni fundamentalną rolę, dlatego można stwierdzić, że konsument poszukuje prawdziwych informacji o najlepszym dla niego produkcie (pod względem ceny, jakości, dostępności, zadowolenia itp.). Oczywiście człowiek w ramach swej wolności może szukać optymalnej decyzji gospodarczej bez uwzględnienia aspektu etycznego, ale może także dążyć do uzyskania optimum zarówno pod względem ekonomicznym, jak i etycznym. Oznacza to również możliwość rezygnacji z działania biznesowego, które jest moralnie złe (niezależnie od efektywności gospodarczej czynu). To właśnie w obliczu trudnej sytuacji ekonomicznej weryfikowana jest prawdziwa postawa moralna człowieka.

Celem artykułu jest próba zdefiniowania pojęcia moralnej zawodności rynku. Przyjęta procedura badawcza przebiega następująco: refleksję rozpocznę od pojęcia osoby oraz pojęcia rynku, który przedstawię w szerszej niż tylko ekonomiczna perspektywie. Następnie omówię znane już z praktyki gospodarczej i literatury przedmiotu pojęcie zawodności rynku. Nie podejmuję się przy tym dogłębnej jego analizy, gdyż posiada ono bogatą literaturę. W dalszej części artykułu spróbuję scharakteryzować rynek w kategoriach dobra i zła moralnego (jako jeden z rodzajów ludzkich decyzji i czynów). Wszystkie powyższe analizy mają stanowić podłoże do próby odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest budowa teorii moralnej zawodności rynku. W przypadku pozytywnej odpowiedzi zaproponuję jej wstępną definicję. Zastosowana w artykule metoda badawcza to wstępna analiza wybranych dokonań ekonomistów oraz etyków odpowiednio w obszarach dotyczących rynku i jego zawodności oraz kategorii osoby jako podstawowej wartości w porządku naturalnym. Wykorzystana w artykule literatura oczywiście nie jest kompletna i zarówno teoria osoby, jak i teoria oraz dyskusja dotycząca zawodności rynku wymagają dalszych pogłębionych studiów. Chciałbym zaznaczyć, że jestem świadomy konieczności dalszej analizy wskazanych zagadnień, a niniejszy artykuł jest tego początkiem.

## 2. Osoba (w ekonomii)

W każdej nauce badający w jakimkolwiek aspekcie zachowania człowieka musi uwzględniać prawdę o nim (jego naturze). Prawidłowe zdefiniowanie człowieka (możliwie pełne rozpoznanie istoty człowieka) ma wymiar przede wszystkim praktyczny. Pisał o tym między innymi Max Scheler (1997, s. 150–151), według którego podstawowym zadaniem filozoficznym jest poszukiwanie istoty człowieka, stosunku do innych bytów, jego pochodzenia (początku). Stanowi to warunek poznania wiarygodnych celów badań wszystkich nauk. Dotyczy to także ekonomii, która, jeśli nie uwzględni wszystkich aspektów ludzkiej rzeczywistości, nie będzie realistyczna, gdyż zostanie skażona błędem antropologicznym. Wskazuje na to Kazimierz Sosenko, pisząc:

W gospodarce możemy zachowywać się na wzór mechanizmów, ale nie dzieje się to całkowicie poza naszą świadomością i wolą, czego świadectwem są obserwowane odstępstwa w rzeczywistym działaniu od tego, co wynika z hipotezy homo oeconomicus. Nie tylko decydujemy, że maksymalizujemy, lecz także co maksymalizujemy. Wybieramy wartości, które chcemy realizować, a to nie jest proces mechanistyczny, nawet jeśli same zależności rynkowe mają charakter konieczności logiki działania, to rola człowieka jako elementu tego mechanizmu jest uwarunkowana intencjonalnie. (1998, s. 16–17)

Pełna koncepcja człowieka obejmuje go całościowo i wskazuje na jego godność jako wartość centralną, a nawet absolutną w porządku naturalnym. Wszystkie obszary jego życia powinny być zatem budowane na fundamencie, jakim jest wartość osoby ludzkiej (Rodziński, 1998, s. 163). Godność człowieka związana jest z jego wyjątkowością: jest istotą wyposażoną w rozum, cechuje go wolność oraz zdolność rozróżnienia dobra od zła – jest istotą moralną. Godność osoby ludzkiej, będąc wartością nieporównywalną do innych bytów w porządku naturalnym, oznacza bezwzględną konieczność traktowania człowieka jako celu, nigdy jako środka. Wartość człowieka ma charakter normatywny, człowiek samym sobą nakazuje, by był traktowany jako cel wszelkiej działalności. Jak pisze Franciszek J. Mazurek:

Koncepcja człowieka ma charakter aplikacyjny, gdyż na niej opierają się koncepcje praw człowieka, państwa, ustalenia relacji między jednostką i władzą państwową, ustrojów społeczno-gospodarczych i politycznych, ustalenia relacji zachodzących między podstawowymi wartościami. (1990, s. 149)

Karol Wojtyła w dziele „Osoba i czyn” przypomina o konieczności nieustannej refleksji nad osobą, gdyż ma to

podstawowe znaczenie dla każdego człowieka i dla całej, ciągle rosnącej rodziny ludzkiej. Stała refleksja nad różnymi kierunkami rozwoju tej rodziny w aspekcie ilościowym, a równocześnie rozwoju kultury i cywilizacji – ze wszystkimi tegoż rozwoju nierównościami i dramatami – rodzi żywą potrzebę uprawiania filozofii osoby [...]. Odkrywcą tylu tajemnic przyrody, sam musi

być nieustannie odkrywany na nowo. Wciąż pozostając w jakiejś mierze *istotą nieznaną*, wciąż się domaga nowego i coraz dojrzalszego wyrazu tej istoty. (1994, s. 69).

Trzeba wciąż na nowo zadziwiać się osobą, do której tak łatwo człowiek się „przyzwyczajają” i ją „uzwyczajnia”.

W dydaktyce ekonomii czasami brakuje postawienia pytania o istotę człowieka. Co więcej, nieraz bezdyskusyjnie i apriorycznie przyjmuje się koncepcję człowieka pojmowanego redukcjonistycznie (jako *homo oeconomicus*) bez większych i głębszych wyjaśnień. Tak się go nieraz przedstawia studentom (przynajmniej w ramach kursu mikroekonomii). Choć ekonomia jako taka nie zajmuje się poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o istotę człowieka (jakkolwiek zakłada katalog jego potrzeb), to nie powinna nie uwzględniać pełnej prawdy o nim (jego wymiarze duchowym, statusie aksjologicznym, społecznej naturze, wymiarze psychologicznym itd.). Ponieważ jednak ekonomia jest nauką o gospodarowaniu, a gospodarowanie jest dziełem ludzi, nie może pomijać (nie uwzględniać) osoby, jej istoty, wartości, struktury. Każdy problem ekonomiczny jest problemem człowieka (bytu mającego także wymiar moralny).

Uważam, że nauczanie każdej dyscypliny naukowej zajmującej się człowiekiem (w jakimkolwiek aspekcie) powinno zawierać w programie integralną i pełną teorię osoby ludzkiej. Niestety istnienie wielu teorii i koncepcji osoby ludzkiej, a zwłaszcza zideologizowanie nauki w tym zakresie może stanowić pewną trudność. Niemniej jednak przedstawiony postulat nauczania o człowieku jest na różne sposoby realizowany i wdrażany. Na przykład wprowadzenie zajęć z zakresu filozofii, etyki, socjologii, psychologii poszerza poznanie złożonej natury ludzkiej. Również w samej ekonomii mamy próby jej łączenia z innymi dyscyplinami (np. ekonomia behawioralna, ekonomia szczęścia), jak i przykłady odwrotne, tj. łączenie innych dyscyplin z ekonomią (np. psychologia ekonomiczna, socjologia gospodarki, filozofia ekonomii).

### 3. Pojęcie rynku

Rynek jako zjawisko społeczno-gospodarcze pojawił się w starożytności w kolebce zorganizowanej cywilizacji na terenach Bliskiego Wschodu, Azji Mniejszej, Mezopotamii i Egiptu. Przykładowo Sumerowie około 3 tys. lat p.n.e. stworzyli cywilizację miejską opartą na rolnictwie i rozwiniętym rzemiośle. Wprowadzili m.in. podstawy pojęć związanych z obrotem pieniężnym (kredyt, konto, weksel). Cywilizacja egipska rozwijała się, korzystając z żyznych gleb w dolinie Nilu. Kraj ten produkował wielką ilość zboża, które przeznaczal na handel. Fenicjanie, których początek datuje się na 2800 r. p.n.e., prowadzili handel z Egiptem, a po 1250 r. p.n.e. stali się najbardziej znanymi budowniczymi statków, żeglarzami oraz kupcami (Szpak, 2007, s. 63–67). Wiele wzmianek o handlu, towarach oraz klientach znajduje się w *Starym Testamencie* (*Księga Ezechiela 27*). W *Biblii* rynek rozumiany jest jako centralne miejsce miasta. W średniowieczu rola rynku

nie była szczególnie istotna, choć wzrastała. Stanowił on uboczny aspekt ludzkiego życia, a produkty na ogół nie były sprzedawane, lecz oddawane władcom przez chłopów. Elementy handlu i rynku istniały w miastach, gdzie feudalowie korzystali z możliwości kupna niektórych towarów od kupców, rzemieślników (Galbraith, 2011, s. 35–36). Problemem transakcji kupna-sprzedaży zajął się św. Tomasz z Akwinu, który postawił pytanie o sprawiedliwość (słuszność) cen. Piętnował sprzedawanie czegoś powyżej sprawiedliwej ceny i handlowanie dla zysku. Jednocześnie nie rozstrzygnął, czym jest słuszna cena, co stało się uzasadnieniem dla głoszenia poglądów, że najlepiej reguluje ją rynek. Św. Tomasz wyraźnie piętnował posługiwanie się kłamstwem w transakcjach kupna-sprzedaży. Sprzedawca, wiedząc o wadliwości oferowanego produktu, ma obowiązek poinformowania o tym kupującego. Jeżeli wada zostanie wykryta po sprzedaży, a sprzedawca o niej nie wiedział, musi wyrównać kupującemu stratę (s. 38). W okresie merkantylizmu intensywnie rozwijały się handel i rynki, a kupcy stali się istotnymi postaciami życia społeczno-gospodarczego. Dążenie do bogactwa poprzez handel przestało być uważane za zajęcie moralnie wątpliwe. Do dogmatów merkantylistów należała jednak negatywna postawa kupców wobec konkurencji – akceptowali monopol cen i towarów (s. 42–50). Adam Smith (1998, s. 593–594) do opisu rzeczywistości rynkowej wprowadził pojęcie niewidzialnej ręki. Specjalizacja i społeczny podział pracy przyczyniają się, według niego, do rozwoju handlu, wolnego rynku i bogacenia się społeczeństw. Motyw „niewidzialnej ręki” służył Smithowi także do opisanego zachowania bogatych i zachłannych ludzi, którzy mimo samolubstwa, dając biednym pracę, dzielą się z nimi częścią wyników pracy (Giza, 2013, s. 55–59). Traktował on wolność rynkową jako coś naturalnego, jako samodzielny mechanizm. W wyniku społecznego podziału pracy wyspecjalizowani producenci dążą do wymiany wytworzonych towarów i rozwija się handel. Państwo powinno jak najmniej ingerować w rynek. Smith z jednej strony zakładał egoistyczną naturę człowieka, ale z drugiej zdolną do współodczuwania, co pozwala na rozumienie potrzeb drugiej osoby (co też jest istotne na rynku). W przypadku Karola Marksa obserwacja relacji zachodzących między ludźmi w oparciu o funkcjonowanie rynku doprowadziła go do rozwinięcia teorii alienacji. Rynek był dla niego mechanizmem wyzysku i uciemnienia człowieka przez człowieka (Schaff, 1965, s. 173–174). Dopiero komunizm, poprzez zniesienie własności prywatnej, miał, według niego, usunąć panowanie produktu nad producentem oraz zlikwidować anarchię rynkową i uwolnić człowieka, dając mu prawdziwą wolność (s. 263–264). Według przedstawicieli austriackiej szkoły ekonomii rynek jest naturalnym efektem ludzkich działań o charakterze gospodarczym. Friedrich von Hayek mówił o łańdzu rynkowym, kosmosie rynkowym, katalaksji, definiowanej jako „ład wytworzony przez grę sił rynkowych dzięki ludzkiej aktywności, która stosuje się do reguł prawa własności, szkód i kontraktu [...]” (1994, s. 49). Rozwój rynków, jego zdaniem, był możliwy dzięki pracy i trosce o własne potrzeby, które w skali masowej mają cechy pewnego uporządkowania. Rozsądny człowiek, dobry mąż, żywiciel rodziny troszczy się o jej przyszłość i swoje interesy, pracując i gromadząc kapitał, co w efekcie przyczynia się do utrzymania porządku rynkowego (s. 88). Dla Hayeka konkurencja cenowa oraz wynagrodzenia stanowi-

ły wskazania dotyczące tego, co ludzie powinni czynić. Hayek okazał się jednocześnie w jakimś stopniu relatywistą moralnym – według niego wartości etyczne nie są stałe i niezmiennie, lecz zmieniają się w zależności od rodzaju społeczeństwa, które narzuca takie reguły, jakie ochronią je od rozpadu. Pisał:

Tradycja nie jest wartością stałą, lecz wytworem procesu selekcji, o którym decyduje nie rozum, ale sukces. Podlega zmianom, ale rzadko można ją z rozmysłem zmienić [...]. (1994, s. 90).

Ludwig von Mises uważał, że wolny rynek daje największe możliwości rozwoju gospodarczego i poprawy warunków życia ludzi. Wolny rynek, umożliwiając ludziom wpływanie na to, co jest produkowane, prowadzi do poprawy jakości życia oraz zwiększa równość szans (2004, s. 13). Dostrzegając także bardzo ważną rolę etyczno-społeczną podziału pracy i rozwoju współpracy gospodarczej, gdyż sprzyjają one pokojowi, ograniczając potencjalne wojny (2004, s. 40). W latach 1870–1914 zaczął się rozwijać amerykański instytucjonalizm, w ramach którego m.in. Thorstein Veblen, Wesley C. Mitchell i John R. Commons próbowali rozwinąć szerszą teorię ekonomii, nieograniczającą się jedynie do czynników gospodarczych, lecz uwzględniającą dorobek innych nauk społecznych, takich jak psychologia, historia i socjologia. Krytykowali główny nurt ekonomii za jego wąskie podejście badawcze i indywidualizm. Uważali, że teoria ekonomiczna, ze względu na brak badań empirycznych, stanowiła wręcz przeszkodę w dobrym zrozumieniu obrotu gospodarczego. Wąsko pojmowała pojęcie transakcji, gdyż nie brała pod uwagę takich zjawisk, jak: zmuszanie do dawania i zabierania, perswazji, przymuszania, okradania, dominacji, przestrzegania na przykład prawa, rywalizowania, istnienia rządzących, zachowań grupowych oraz zasad i reguł wymiany (Swedberg, 1991, s. 256).

Rynek to przestrzeń ludzkiej wolności, w ramach której ludzie podejmują działania dotyczące tego, gdzie, kiedy i za ile kupić (sprzedać) produkt (usługę, towar). Nie wchodząc w szczegóły, warto zauważyć, że obecnie na rynku funkcjonują nie tylko ludzie, lecz także algorytmy (np. sztuczna inteligencja podejmująca decyzje o kupnie/sprzedaży instrumentów finansowych).

Rynek ma podręcznikowe definicje. Warunkiem jego zaistnienia są sprzedawcy i nabywcy chcący dokonać sprzedaży lub zakupu. Przedmiotem wymiany są produkty, usługi, praca oraz pieniądze. Efektem stosunków wymiany są wspólnie uzgodnione decyzje, przyjmujące postać aktu kupna-sprzedaży. Rynek istnieje nawet wtedy, gdy nie dochodzi do zawarcia transakcji wymiennych, a jedynie do wzajemnej konfrontacji zamiarów potencjalnych stron wymiany (Wrzosek, 1994, s. 12–13). Rynek ma dwa aspekty: podmiotowy (gospodarstwa domowe, podmioty gospodarcze, państwo) i przedmiotowy (podaż, popyt i ceny). Dynamika rynku przejawia się procesami negocjacyjnymi i konkurencyjnymi (s. 19–26). Na jego społeczny wymiar wskazuje Bożena Klimczak, zauważając, że „jest [on] formą nawiązywania kontaktów między kupującymi i sprzedającymi w celu ustalenia warunków transakcji” (2003, s. 70). O wyraźnie przedmiotowym charakterze rynku

mówi Bogusław Czarny, który definiuje go jako „system współzależnych transakcji kupna i sprzedaży dobra” (Czarny, Czarny, Bartkowiak, Rapacki, 1998, s. 81).

Na temat rynku wiele napisał Max Weber. Ludzie, mając subiektywne interesy, wchodzą m.in. w relacje o charakterze gospodarczym, w ramach których na „wolnym” rynku dokonują transakcji kupna-sprzedaży. Procesy rynkowe mają charakter ciągły i przewidywalny i prowadzą do utrwalania się pewnych powtarzalnych relacji. Porządkowi rynkowemu sprzyja gospodarka pieniężna (2002, s. 32–67). Według Webera relacje rynkowe mają najbardziej bezosobowy wymiar życia praktycznego, w jaki mogą wejść ludzie, a podstawową zasadą etyki rynkowej jest realizacja umów. Warunkiem funkcjonowania rynków są uczciwość i zaufanie, gdyż mogą one budować trwałe relacje z klientami. Rynki mogą być poddane regulacjom prawnym, religijnym w takim zakresie, w jakim zapewnia to bezpieczne na nich funkcjonowanie. Rozwój rynków sprzyja także tworzeniu się pokojowych stosunków (2002, s. 484–487). Eamonn Butler stwierdza, że głównym celem rynku jest wymiana mająca charakter naturalny (cecha życia człowieka w społeczeństwie). Jednocześnie doprecyzowuje, że głównym celem rynku nie jest wymiana, lecz stworzenie możliwości wymiany, która jest podporządkowana różnym celom i potrzebom ludzi (rynek jako narzędzie). Podstawą wymiany rynkowej jest subiektywne postrzeganie przez uczestników strony transakcji, że otrzymują oni coś, czego potrzebują bardziej od tego, co oddają w zamian. Stąd wymiana daje korzyści obu stronom (2010, s. 31).

Wojciech Giza, analizując pojęcie rynku, trafnie rozróżnia dwie przenikające się, ale nie tożsame płaszczyzny analityczne.

Pierwsza z nich dotyczy rynku jako realnie istniejącego systemu społeczno-gospodarczego. Druga pozwala interpretować rynek jako modelowo ujęty popytowo-podażowy mechanizm alokacji zasobów. (2013, s. 154–155)

#### 4. Pojęcie zawodności rynku

Zawodność rynku jest przedmiotem wielu analiz. W ramach ekonomii neoklasycznej na zjawisko zawodności rynku jako sytuacji, w której mechanizm rynkowy nie prowadzi do efektywnej alokacji zasobów, zwrócił uwagę Francis M. Bator (1958). Próbę kompleksowego ujęcia tego zagadnienia podjął Giza, który definiuje zawodność rynku jako

pewnego rodzaju odchylenia od postulowanego przez wysoce sformalizowany model stanu optimum. Optimum Pareta stanowi swoisty wzorzec, w stosunku do którego może być analizowane funkcjonowanie poszczególnych rynków. (2013, s. 45)

Autorzy internetowego podręcznika do ekonomii, oprócz uwzględnienia nieefektywności gospodarczej w sensie Pareto, mają także na uwadze aspekt społeczno-etyczny (CORE Project 2015, s. 5). Zawodność rynku rozumie się powszechnie jako

pewien stan rzeczywistości gospodarczej odbiegający od wcześniej przyjętego założenia modelowego (Giza, 2013, s. 48). Należy zauważyć, że taka definicja jest bardzo formalna i nieprecyzyjna (zawiera przymiotnik „pewien” oraz „przyjęte założenie modelowe”). Samo wprowadzenie pojęcia zawodności rynku ma wbudowany aspekt normatywno-oceniający, *a priori* zakłada się bowiem, że rynek powinien działać w określony (efektywny) sposób. Dlatego jeśli jakieś działania rynkowe okazują się nieefektywne, oceniane są negatywnie z ekonomicznego punktu widzenia. Już Adam Smith wyjaśniał, że w wielu obszarach, takich jak np. edukacja i system prawny, potrzebna jest polityka rządu mająca na celu dbanie o dobro społeczne i zapewnienie, by rynek działał poprawnie. Smith był świadomy, że istnieją rzeczy, które nie mogą być kupowane i sprzedawane na rynku. Powinny być one alokowane w inny sposób. Do funkcjonowania rynku konieczne są publiczne instytucje oraz normy. Władza dostarcza systemu prawnego pozwalającego rynkom efektywnie funkcjonować, zabezpieczając prawo własności oraz dbając o egzekwowanie umów. Na ogół do egzekwowania umów wystarczą normy społeczne (obie strony transakcji są motywowane do przestrzegania reguł przez normy społeczne), jednak zdarza się, że konieczne jest odwołanie się do instytucji publicznych (np. sądu).

Joseph E. Stiglitz wymienia sześć przyczyn zawodności rynku, którymi są zawodność konkurencji, zawodność wynikająca z istnienia dóbr publicznych, zawodność wynikająca z efektów zewnętrznych, niekompletność rynków, zawodność wynikająca z niepełnej informacji oraz bezrobocie, inflacja i brak równowagi. Wszystkie one – według Stiglitz – są przesłanką do celowego ograniczania rynku (Giza, 2013, s. 49). Giza zwraca uwagę, że w mikroekonomii przyjmuje się ordynarne założenie teorii użyteczności konsumenta dążącego do maksymalizacji funkcji swej użyteczności. Relacje międzyludzkie są tu skrajnie uproszczone i opierają się wyłącznie na transakcjach wymiennych w świecie (s. 50–51). Natomiast początki makroekonomicznej analizy zawodności rynku wyznacza praca Johna M. Keynesa *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* (1936). Zawodność rynku unaoczniał szczególnie wielki kryzys w latach 1929–1933. Keynes odrzucił koncepcję polityki gospodarczej opartej na wierze w samoregulujący się rynek i rozpoczął dyskusję nad możliwymi do podjęcia przez państwo działaniami (Giza, 2013, s. 54). Również w wymiarze społecznym konieczne jest – według Gizy – dopuszczenie holistycznej perspektywy, w której społeczeństwo jest czymś więcej aniżeli tylko prostą sumą jednostek. W ujęciu makroekonomicznym zawodność rynku przejawia się w szczególności w procesach inflacyjnych, w bezrobociu i niestabilności koniunktury. Analizując zawodność rynku w ujęciu makroekonomicznym, nie wystarcza sięganie do agregatów i analizy ich wzajemnych relacji. Konieczne jest sięgnięcie do mikroekonomicznych podstaw makroekonomii. Zdefiniowanie zawodności rynku wymaga przyjęcia kryterium określającego warunki optimum społeczno-ekonomicznego. Nie można jednak pomijać takich problemów, jak inflacja, bezrobocie, dostarczanie dóbr społecznie pożądaných i nierówności dochodowe (s. 51–52). Ponadto zasoby naturalne w prywatnych

rękach mogą negatywnie wpływać na społeczeństwo, w tym prowadzić do procesów monopolizacji, co byłoby niekorzystne ze społecznego punktu widzenia (s. 60–61).

Giza poddaje krytyce podejście do konkurencji ekonomii neoklasycznej. Pisze:

Ekonomia neoklasyczna przez statyczną wizję zdefiniowaną za pomocą kilku rygorystycznych warunków koniecznych do zaistnienia konkurencji doskonałej tworzy hermetyczny obraz świata zdominowanego przez skrajnie racjonalnego człowieka ekonomicznego. Najdrobniejsze naruszenie przyjętych założeń określających warunki konkurencji doskonałej kończy się przejściem do innego świata, traktowanego na ogół przez ekonomistów jako mniej doskonały. (2013, s. 90)

Słusznie konkluduje, że w takim przypadku mamy do czynienia z ograniczeniem ludzkiej wolności (człowiek niejako „musi” być racjonalny ekonomicznie).

Kolejną cechą rynku jest wbudowana w niego samoistna tendencja do monopolizacji, co szczególnie uwidoczniło się pod koniec XIX wieku. Pojawienie się spółek i ich rozwój łączyły się z postępującym procesem ograniczania konkurencji.

Działanie rynkowe generują tzw. efekty zewnętrzne, czyli korzyści lub koszty wykraczające poza działalność jednego podmiotu, a wiążące się z ponoszeniem ich skutków przez inne podmioty bez uwzględnienia rekompensaty. Pojawienie się efektów zewnętrznych oznacza wytworzenie przez przedsiębiorstwo czegoś dodatkowego w stosunku do produkcji zasadniczej (Giza, 2013, s. 96). W przypadku produkcji towarów przykładami negatywnych efektów zewnętrznych są zanieczyszczenie środowiska naturalnego, pogorszenie jakości życia społeczności lokalnej, ale i sytuacja przyszłych pokoleń. Rozwój przemysłu prowadzi do zanieczyszczenia powietrza, pogorszenia zdrowia mieszkańców, pogorszenia ich jakości życia, konieczności ponoszenia wyższych kosztów leczenia. W przypadku świadczenia usług, na przykład niektórych usług rozrywkowych, mamy do czynienia z potencjalnie negatywnym wpływem na rozwój intelektualny, duchowy i fizyczny człowieka. Może to być uzależnienie od gier komputerowych czy od pornografii w internecie, których konsekwencje dla człowieka i jego otoczenia przedstawia wiele badań. W przypadku konsumpcji klasycznymi zagrożeniami są alkoholizm, narkomania, które niszczą relacje rodzinne, społeczne, generują tragedie, również z udziałem dzieci tracących rodziców, zwiększają koszty leczenia. Inny negatywny efekt to problem otyłości i związanych z nią konsekwencji dla całego społeczeństwa. Producenci żywności naciskają na wzrost konsumpcji, co rodzi poważne skutki. Podobnie sytuacja wygląda z lekami sprzedawanymi bez recepty i konsekwencjami dla przyszłej sytuacji zdrowotnej społeczeństwa. W przypadku handlu towarami podstawowy problem dotyczy logistyki i transportu zanieczyszczających środowisko. Na rynku pracy negatywne efekty to na przykład nadmiar czasu poświęcanego przez rodziców na pracę, co odbywa się kosztem realizacji procesu wychowawczego i rozwoju dzieci.

Rynek nie jest także w stanie dostarczyć dóbr publicznych, dlatego obowiązkiem ten przejmuje społeczeństwo poprzez instytucje państwa. Richard A. Musgrave wskazał na istnienie potrzeb, które są pożądane z punktu widzenia

całego społeczeństwa, ale nie są w ten sposób postrzegane przez poszczególne jednostki. Takie podejście oznacza uwzględnienie założenia, że konsumenci nie są w pełni racjonalni. Pojawia się w tym momencie pytanie o to, kiedy państwo jako arbiter powinno narzucić tego typu dobra, mimo że subiektywnie wcale nie są oczekiwane (chciane) przez jednostki. J. G. Head dobra społecznie pożądane określił jako te, które w wyniku braku doskonałej wiedzy po stronie jednostek nie są konsumowane w wystarczającym stopniu. Z drugiej strony wskazał dobra społecznie niepożądane, które z kolei mogą być nadmiernie konsumowane przez członków społeczeństwa (Giza, 2013, s. 98–103).

Mankamentem rynku jest także asymetria informacji (pojęcie wprowadzone przez George'a A. Akerlofa). Występuje ona, gdy jedna ze stron transakcji rynkowej dysponuje większą liczbą informacji niż druga. Konsekwencją asymetrii informacji jest selekcja negatywna oraz ryzyko nadużyć (Giza, 2013, s. 103–110).

## 5. Propozycja definicji moralnej zawodności rynku

Codziennie ludzie wymieniają się dobrami i usługami. Rynki stanowią wielkie dobro, pozwalające podejmować decyzje nabywcze i dzięki temu wpływają na jakość naszego życia. Korzyści płynące z wymiany rynkowej są bezdyskusyjne. Miliardy ludzi, korzystając codziennie z rynku, wpływa na swoje funkcjonowanie i możliwość zaspokajania potrzeb – tak materialnych, jak i duchowych.

Uporządkowanie wiedzy na temat zawodności rynkowej nie wystarcza do podejmowania dobrych decyzji w polityce społeczno-gospodarczej. Wydaje się konieczne całościowe wprowadzenie teorii zawodności rynku uzupełnionej o jednoznaczne kryteria etyczne. Oczywiście w dotychczasowym podejmowaniu problemu zawodności rynku przyjmowano takie lub inne kryteria etyczne, jednak na ogół nie były one doprecyzowane i wystarczająco uzasadnione. Co więcej, ekonomiści piszący o zawodności rynku w aspekcie etycznym mają na uwadze różne wartości i normy. Dlatego pojawia się pytanie o możliwość i konieczność opracowania uniwersalnej koncepcji moralnej zawodności rynku opierającej się na niepodważalnych i w pełni uzasadnionych wartościach.

Jeżeli przyjmiemy, że normy etyczne są po to, by chronić każdą osobę ludzką, próba uporządkowania wiedzy i wskazania praktycznych zasad, których przestrzeganie w rzeczywistości gospodarczej będzie minimalizowało to, co nazywamy moralną zawodnością rynku, wydaje się zasadna. Dlatego być może warto opracować model analityczny będący narzędziem możliwym do wykorzystania przy badaniu, czy w danej sytuacji mamy do czynienia z moralną zawodnością rynku i zastanowienia się, co w związku z tym można zrobić.

Podjęmując się wskazania moralnego wymiaru rynku, oprócz się należy na podstawowych faktach. Rynek to przestrzeń ludzkich działań polegających na wchodzeniu osób we wzajemne interakcje bezpośrednie i pośrednie. Funkcjonowanie na rynku polega na nawiązywaniu kontaktów, negocjowaniu, rozmawianiu, konsultowaniu czy też wymienianiu się opiniami (np. system opinii w inter-

necie). Wszystkie te czynności polegają na wzajemnych interakcjach międzyosobowych. Ponieważ funkcjonowanie rynku opiera się na informacjach służących do podejmowania decyzji, podstawową wartością na rynku (oprócz osoby) jest prawda. Dzięki niej między stronami transakcji budowane jest zaufanie warunkujące reputację podmiotów rynkowych. Faktem jest jednak posługiwanie się także kłamstwem osób wobec osób i społeczeństwa jako całości. Katalog przykładów kłamania w życiu gospodarczym wydaje się dość obszerny, co więcej, jednym z elementów tzw. gry rynkowej jest innowacyjność w sferze kłamstw. Pomysł na nowy typ kłamstwa staje się nieraz źródłem dodatkowych zysków opartych na wykorzystaniu drugiego człowieka.

Warunkiem rozwoju rynku o charakterze moralnym jest jedno z podstawowych praw człowieka, tj. prawo do własności. Wzmocnione przez prawo stanowi kryterium możliwości doprowadzenia do transakcji kupna-sprzedaży (zdarzenia rynkowego).

Warto także zwrócić uwagę na to, że rynek bywa traktowany i rozumiany jako „zastany przez człowieka w świecie”, tak jak zastane są na przykład prawa fizyki. Natomiast do zaistnienia rynku konieczny jest człowiek żyjący w społeczeństwie. Choć możemy sobie wyobrazić, że przedmiotem handlu może być planeta, do której człowiek jeszcze nie dotarł, to jednak ostatecznie to człowiek ją „kupuje” i „sprzedaje” w drodze umowy. Rynki tworzą osoby poprzez swe zamiały, decyzje i działania.

Ta konstatacja prowadzi do wniosku, że skoro osoba jest bytem moralnym (jej czyny mogą być moralnie dobre lub złe, gdyż jednym z wymiarów człowieka jest moralność jako cecha składowa jego jestestwa, wynikająca z duchowych atrybutów, którymi są wolność i rozumność), to wszelkie czyny człowieka mają wymiar moralny. Dotyczy to także działań rynkowych.

Wstępnie można zaproponować roboczą definicję moralnej zawodności rynku, którą należałoby doskonalić wraz z coraz bardziej pogłębioną analizą rynku z moralnego punktu widzenia. Moralna zawodność rynku to wszelkie działania rynkowe cechujące się nieadekwatnym do wartości osoby stosunkiem (uprzedmiotowienie osoby ludzkiej), zarówno świadomym, jak i nieświadomym, negatywnie wpływające na integralny rozwój każdej osoby powiązanej z potencjalną i realną transakcją w sposób bezpośredni, jak i pośredni, sprzeczne z zasadą międzyosobowej równości aksjologicznej.

Zasada międzyosobowej równości aksjologicznej mówi o tym, że nie ma możliwości wskazania (znalezienia) dwóch takich ludzi (osób), co do których moglibyśmy stwierdzić, że wartość jednej osoby jest mniejsza/większa od wartości drugiej osoby. Prawda o osobie zobowiązuje do poszukiwania takich norm działań, które służą i chronią każdą osobę (bez wyjątku) w możliwie najlepszym stopniu, by jak najpełniej mogła urzeczywistnić swój potencjał rozwojowy. Dlatego analiza działań rynkowych wymaga uwzględnienia wszystkich osób, na które ma ona jakikolwiek wpływ.

W dalszych badaniach należałoby dokonać analizy poszczególnych obszarów moralnej zawodności rynku, tj. wpływu działań rynkowych na sferę intelektualną, wolitywną, emocjonalną, fizyczną oraz duchową. Można też podać klasyczny

katalog zagrożeń wynikających z działań rynkowych. W sferze zagrożeń społecznych możemy wyróżnić niszczenie wspólnoty, rodziny, zaufania, edukacji, demoralizację, niesprawiedliwość społeczną, uderzenie w solidarność społeczną. W sferze zagrożeń kulturowych niszczenie piękna, promowanie brzydoty, szerzenie wątpliwych ideologii. W sferze gospodarczej niszczenie wolnej konkurencji, wolności gospodarczej, przedsiębiorczości, ograniczanie interesów konsumentów, procesy monopolizacji. W sferze wpływu na środowisko naturalne uderzenie w jakość życia obecnych i przyszłych pokoleń, zanieczyszczenie, zużycie moralne produktów itp. W sferze religijnej ateizację oraz ośmieszanie wartości religijnych.

## 6. Podsumowanie

Podejście ideologiczne na zasadzie tezy, że każda ingerencja w rynek jest zła, utrudnia dyskusję i odczytanie pełnej rzeczywistości o mechanizmie rynkowym, który *de facto* jest obszarem ludzkich decyzji wchodzenia w transakcje kupna-sprzedaży. Słuszne wydaje się stwierdzenie, że rynek co do zasady jest najlepszym mechanizmem alokacji zasobów i co do zasady należy ludziom pozostawić wolny wybór. Pojawia się pytanie, kiedy zasadna będzie ingerencja zewnętrzna w mechanizm rynkowy (relacje międzyludzkie). Proponowana tu odpowiedź to wszelkie sytuacje, w których, biorąc pod uwagę obie strony transakcji, ta wymiana przestaje być wolna. Konieczne jest zatem zidentyfikowanie czynników powodujących, że jedna ze stron transakcji staje się mniej wolna od drugiej (i na odwrót – druga strona transakcji staje się silniejsza od pierwszej).

Rynek polega na podejmowaniu przez ludzi działań wobec siebie wzajemnie. Ponieważ są to relacje międzyludzkie, a człowiek jest istotą moralną, zasady te powinny być ukierunkowane na ochronę każdej strony transakcji (także tej trzeciej, którą należy rozumieć w sensie szerokim, czyli jako wszystkie osoby żyjące w społeczeństwie, a nawet te, które głosu jeszcze nie mają, gdyż się jeszcze nie narodziły (otrzymają w spadku od ludzkości określoną wiedzę oraz taki bądź inny stan Ziemi).

Posługując się analogią, do której odwołują się także zwolennicy pełnej wolności rynkowej, rynek jest swego rodzaju grą. Każda gra musi opierać się na zasadach. W dyscyplinach sportowych mamy zasady, których nie wolno przekraczać. Co więcej, w znacznym stopniu istnieje tam równość szans (choć nie zawsze, gdyż w części dyscyplin o przewadze decyduje bogactwo materialne – na przykład tam, gdzie może dochodzić do sprzedawania i kupowania zawodników). Stosowanie się do zasad w grze jest konieczne dla zwiększenia równości szans i pewnej przewidywalności (dotyczącej możliwych ruchów itp.). Gdyby zawody sportowe były oparte na (do)wolności, trudno sobie wyobrazić możliwość ich przeprowadzenia (skądinąd związany z nimi potężny biznes nie dawałby też tak znacznych korzyści ekonomicznych). Tym bardziej nie jest zrozumiałe, dlaczego akurat rynek miałby być pozbawiony jakichkolwiek regulacji porządkujących zachowania ludzi. Dlatego w praktyce nie ma gospodarki bez zasad: – począwszy

od zasady dotyczącej konieczności realizacji umów po różne zasady chroniące życie i zdrowie człowieka (konsumenta, pracownika).

Budowa teorii moralnej zawodności rynku wydaje się możliwa, choć pojawiają się wątpliwości i pytania. Czy nie należałoby raczej stworzyć ją w ramach konkretnych rynków (np. rynku pracy, rynku usług medycznych, rynku zabawek itd.)? Na ile od człowieka zależy stopień moralnej zawodności rynku, a na ile są to uwarunkowania strukturalne – systemowe? Czy można wprowadzić jakiś rodzaj pomiaru moralnej zawodności rynku? Czy taki pomiar mógłby służyć porównaniom poszczególnych rynków? Ciekawy problem dotyczy także tego, jak przejawy moralnej zawodności rynku przekładają się na rozwój gospodarczy. Być może niniejszy artykuł posłuży dalszej dyskusji.

## Bibliografia

- Bator, F. M. (1958). The anatomy of market failure. *The Quarterly Journal of Economics*, 72(3), 351–379.
- Butler, E. (2010). *Najlepsza książka o rynku*. Warszawa: Wydawnictwo IPS.
- Czarny, B., Czarny, E., Bartkowiak, R., & Rapacki, R. (red.). (1998). *Podstawy ekonomii*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Galbraith, J. K. (2011). *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Giza, W. (2013). *Zawodność rynku. Powstanie i rozwój idei*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.
- Hayek, F. von (1994). Ład rynkowy, czyli kataleksja. W: *Filozofia wolnego rynku*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hayek, F. von (1994). Trzy źródła wartości ludzkich. W: *Filozofia wolnego rynku*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Klimczak, B. (2003). *Mikroekonomia*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego.
- Mazurek, F. J. (1990). Uniwersalność praw i obowiązków człowieka. *Roczniki Nauk Społecznych*, 18(1), 149–166.
- Mises, L. von. (2004). *Liberalizm w tradycji klasycznej*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Rodziński, A. (1998). *Na orbitach wartości*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Rogowski, R. (2008). *Etyka marketingu. Ujęcie personalistyczne*. Tarnobrzeg: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu.
- Schaff, A. (1965). *Marksizm a jednostka ludzka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Scheler, M. (1997). *Resentyment a moralność*. Warszawa: Czytelnik.

- 
- Smith, A. (1998). *An inquiry into the nature and causes of the wealth of nations*. London: Elecbook Classics.
- Sosenko, K. (1998). *Ekonomia w perspektywie aksjologicznej*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie.
- Stary Testament, Księga Ezechiela*. Poznań: Pallottinum.
- Swedberg, R. (1991). Major traditions of economic sociology. *Annual Review of Sociology*, 17, 251–276.
- Szpak, J. (2007). *Historia gospodarcza powszechna*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wojtyła, K. (1994). *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- Wrzosek, W. (1994). *Funkcjonowanie rynku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.